

Całoroczny abonament na **TRZECI MAJ** to jest 48 N. wynosi fr. 12; na n. 24 fr. 7; na n. 12 fr. 4.

Trzeci Maj wychodzi raz w tydzień.

Ogłoszenia prywatne umieszcza za opłatą 50 centymów od wiersza. Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają: à la rédaction du **TRZECI MAJ**, 12 passage Tivoli, à Paris.

TRZECI MAJ.

Mandaty pocztowe wystawiane być mają na imię M. Adolphe.

W Anglii: opłaty i rozkazy na Dziennik przyjmuje Jg. JACKOWSKI, 10 Duke street, St. James's, London, opłata roczna 12 Sz., półroczna 7 sz., czwórcroczna 4 sz.—

W Belgii opłaty i rozkazy na Dziennik przyjmuje P. Kaliński, 29, rue Pachau, à Bruxelles.

21 CZERWCA 1845.

Revolucya w Serbii (*).

Artykuł XI.

Przeciąg czasu zawarty pomiędzy początkiem roku 1831 a końcem roku 1833, przedstawia mało punktów zetknięcia się spraw serbskich z polityką europejską na zewnątrz. Z jednej strony, Rossyja zatrudniona wojną polską, dalej wypoczywając po osłabieniu w jakie ją wprawiła owa niebezpieczna walka, później zaś dogadzając namiętnym raczej, jak politycznym instyktom swojego władcy, zemstą w Polsce zajęta, Rossyja odwróciła na czas niejaki swą niebezpieczną uwagę od Serbii. Z drugiej zaś strony Austryja, również pod tę porę, przerażona Rewolucją Lipcową, ruchami w Niemczech, Włoszech, i nakoniec sparaliżowana wojną w Polsce, niemogła intrygować w Serbii. Turcyja zaś oddana sama sobie, wewnętrznym zepsuciem i niebezpiecznymi reformami zajęta, sama odejmowała sobie swe siły i zbliżała swój upadek. Serbija więc spokojna na zewnątrz, urządziła się wewnątrz, kształciła w sobie tę siłę rządową, bez której istnienie polityczne staje się niepodobnym nawet dla ludności, w której najsilniej uczucie narodowości jest rozwinięte.

Ustalenie bytu narodowego wymaga koniecznie silnej, sprężystej władzy, bez niej próżne są wszelkie usiłowania, największe poświęcenia: bo jeżeli państwa istniejące statkiem, porządkiem, jedynie stoją, nieładem i swawolą upadają, to bez wątpienia, tworzyć się one, odżywać niemoga, jak tylko przy poświęceniu pewnych osobistych pojedynczych swobód, na korzyść ogółu. W takim nadzwyczajnym położeniu prócz majątku, krwi, oddaje poczywy człowiek, władzy krajowej, tę wolność nawet, którą przeciw nadużyciom, oparty na prawie, surowo bronił. Wtedy to całą energiją wywiera się przeciw obcemu najezdcy, tam szlachetne onęj użycie: cnota zaś obywatelska wtedy na tém zależy, aby zapominając o sobie, uległością swoją zmniejszył trudności, które władza ma do pokonania, nie zaś ażeby je powiększał, czy to przez krnąbrność osobistą, czy też przez ślepe przywiązanie do wolności teoretycznej. Lecz w takim położeniu jak to zwykle bywa, ludzie nadużywają swoich dążeń, i tak: jeżeli władza górę weźmie, stara się ona przedłużyć swe działanie bez żadnej kontroli i zamienia się w absolutyzm: przeciwnie zaś, jeżeli upór stawiany

władzy zwycięży ją, wtedy wolność zamienia się w swawolę. W pierwszym razie krajowi grozi ucisk wewnętrzny, w drugim obce jarzmo: pierwszego pozbyła się Francyja w trzech dniach, pod drugim Polska jęczy z górą od pół wieku, pomimo wiele krwi, poświęceń i nężeń.

Urządzając więc Serbiję, Xiążę Miłosz, rządził nią absolutnie, przedewszystkiem przestrzegając swęj silnej władzy: gruntuwał ją na sile narodowej, a tę odnosił do siebie. Ztąd poszło wiele nadużyć, które zwłaszcza w zachodniej Europie uważaćby można za nader srogie wykroczenie. Lecz czynności te powinny być sądzone według miejscowości i położenia onęj: Serbija tyle, nie lat, lecz wieków w najsroźszej niewoli przeżyła, Serbija przez tyle lat walczyła, wyrodziły się więc tamże zarody wielkiego rozporządzenia, które tylko bezwzględna surowość powściągnąć mogła. Należy przytem mieć wzgląd i na to, że X. Miłosz wynosząc się z niskiego bardzo stonowiska, pozbawiony był wielu środków, które wychowanie i obcowanie z wyższymi ludźmi dają. Trzeba wreszcie i to zważyć iż długa wojna, mogła uczynić, z natury już ognisty charakter Xięcia Miłosza srogim, dzika zaś niewola i ciągła obawa, chytrym i podstępny. Nie są to powody któreby uniewinnić miały wszystkie postęпки Xięcia Miłosza, lecz bez wątpienia tłumaczą je, i powinny uczynić przeczniejszemi ludzi, wydających lekko sądy o człowieku, który nie tylko kraj swój orężem oswobodził, lecz politycznie urządził i wytknął mu na całą daleką jego przyszłość, drogę i cel, do którego musi dążyć bezwzględnie, lub wrócić do swojej nicości, nowe przyjmując jarzmo: jarzmo niebezpieczniejsze bo lżejsze, lecz siłą i zepsuciem straszniejsze.

Korzystając z zewnętrznego położenia rzeczy, Xiążę Miłosz urządził Serbiję, zaprowadzał porządek i ustalał swą władzę. Moźniejsi, którzy przyczynili się do wyswobodzenia kraju, łudzili się nadzieją że w nagrodę otrzymają pewne przywileje, to podobno do tych które posiadają bojarowie w Wołoszczyźnie, czy Magnaci w Węgrzech. Chcieli oni zastąpić wypędzonych Turków i używać dawnych ich feudalnych praw w timarach i zjametach: w tych posiadłościach poczeli żądać od ludu dawnych służebności, opłat i robocizny. Xiążę Miłosz surowo zakazał tych nadużyć, zniósł je zupełnie, lud ogłosił wolnym i równym, poddał wszystkich pod jedno prawo, jeden podatek, i zniósł wszelkie wkradające się przywileje i nadużycia. Ztąd X. Miłosz gdy z jednej strony stawał się dla ludu opiekunem, a dla innych okolicznych Sławian przyszlą nadzieją, z drugiej zaś strony dla możnych własnego kraju, był tylko despotą, paszą chrześcijańskim. Taki był początek owęj opozycyi przeciw władzy Xięcia Miłosza, opozycyi mającej pozory liberalne,

(*) Patrz Trzeci Maj z dnia 27 Pazdziernika, 18, 28 Listopada, 10 Grudnia, 8 i 18 Stycznia, 26 Lutego, No 37, 43, 44, 1, 2, 5, 6, 7 i 8, 9 i 10.

w istocie na feudalnej, osobistej miłości własnej, opartej.

Lecz ta opozycja, w 1831 i 1832 roku była dosyć słabą, raz, bo wielu z możniejszych Xiąże Miłosz ujął, powołując ich do służby publicznej, dając im pensyje i urzęda, powtóre, bo zewnętrzni sąsiedzi niewdawali się w serbskie sprawy; lecz wkrótce rzeczy się zmieniły.

Od roku 1831 wpływ Rossyi na Turcyję stał się tym silniejszy, że ona wiedząc ile dla niej podczas wojny polskiej niebezpiecznym byłby każdy ruch turecki, zapewniła sobie złotem, skłonność dywanu. Dlatego też gdy poseł francuzki, General Guillemintot, przedstawił Turcyi, konieczność korzystania z wojny polskiej i uderzenia na Rossyję; dywan zaprzędany jęj, wydał posłowi rossyjskiemu memoryał Generała Guillemintot, za podanie którego tenże odwołany został. Wtedy to intrygi, są do tego silne poszlaki, spowodowały sultana do wydania wojny Mehemetowi, vice królowi Egiptu. Tą wojną Rossyja ubezpieczyła się, można powiedzieć, przeciw Turcyi, aby ją chętna niewzięła, według powiedzenia Generała Guillemintot, *rzucić na płaszczyzny Rossyi 100,000 niezmordowanych jeźdźców.* Jak wtedy tak i dzisiaj, te same istnieją żywioły do podobnego ruchu, te same wznieciłyby można okoliczności, lecz jak wtedy, tak i dzisiaj, brak na ludziach którzyby objąć i wykonać chcieli, tak olbrzymie działanie.

Wojna Turcyi z Mehemetem przeszła nawet Rossyi nadzieje, bo Turcyja nietylko utrzymana była na wodzy przez czas niebezpieczeństwa i osłabienia Rossyi, lecz drząc sultana po przegranej pod Koniah (21 Grudnia 1832 r.) rzucił się w objęcie Mikołaja, prosząc go o pomoc. Skwapliwie car jęj udzielił: już 20 Lutego flota rossyjska rzuciła kotwicę przy wnijsciu Bosforu, a 5 Kwietnia 10,000 Rossyjan wylądowało na przeciw Terapii, na brzegu azyjskim. Przez ten czas dwa okręty gotowe do wyjścia pod żagle każdej chwili, najęte przez bankiera..... miały uwieść sultana. Za zjawieniem się wojska rossyjskiego, okręty owe, przestał bankier płacić, a sultana na znak radości i swojego ocalenia, głośniei okrzykami tę pomoc witał. Gdzie naczelnik narodu jakiego, tak nisko spadnie iż nie u swęj ludności lecz u obcego szuka ratunku, a ludność owa bez zgrozy patrzy na postępowanie takie swojego naczelnika, w takiej ludności niema już życia, tam dojrzewają zarody jęj upadku, tam ona gotową do każdego jarzma.

Korzystając z osłabienia Porty, Xiąże Miłosz wyjednał w Stambule wydanie nowego hattyszeryfu, którym sultana potwierdził wszystkie przywileje, przyznane dotąd Serbii i Xięciu Miłoszowi: oraz przyznał posiadanie powiatów bośniackich, które dotąd Serbom niebyły oddane. Xiąże Miłosz, którego poczęły niepokoić sarkania niektórych możniejszych, iż dawno zgromadzenie narodowe niebyło zebrane, z powodu owego nowego hattyszeryfu, zwołał je na 1^o Lutego 1834 roku. Zgromadzenie było mniej liczne, bo Xiąże Miłosz pragnął przedstawić tamże podstawy nowej organizacyi rządu, chciał więc pierwęj przygotować umysły ludzi światlejszych i znakomitszych. Mowa Xięcia Miłosza godna uwagi: zręczność z jaką tamże oświadcza swoją uległość dla sultana, wdzięczność dla cesarza Mikołaja, jest uderzająca: bo przytem nietai Serbom że ich byt jest zapewniony przez oddanie im fortec przez Turków, a że Belgrad w ich rękach jedynie pozostaje, bo tego żądał wielki opiekun Serbii, cesarz Mikołaj. Na tém zgromadzeniu oświadczył Xiąże Miłosz iż haracz opłacany Porcie, zamieniany został w stałą opłatę (2,400,000 piastrow tureckich, prawie milion złotych polskich), że robocizny wymagane od lu-

du są zniesione, — że równość w obliczu prawa się zaprowadza, — wreszcie iż stopniowe z czasem nastąpią polepszenia w administracyi i sądownictwie. Te oświadczenia niszcząc ostatnie nadzieje możniejszych względem otrzymania bojarowskich lub sypahoskich przywilejów, obudziła silneich szemrania przeciw władzy Miłosza. Wolniejsza pod tę porę Rossyja, zwracając swą uwagę do spraw serbskich, poczęła na powrot w nich wicherzyć, obiecując swą opiekę krnąbrniejszemu Serbom, przeciw władzy xiążęcej. Aby zmniejszyć władzę Xięcia Miłosza a swoją powiększyć, zręcznie przez Rossyję doradzani, umieli możniejsi malkontenci stroić swoje żądania w nader słuszne pozory. Żądano albowiem ażeby Xiąże ogłosił ustawy zapewniające prawo własności, prawo wolności osobistej, konieczność sądu przy każdym potępieniu, wreszcie ogłaszanie roczne budżetu: lecz te wszystkie żądania ukrywały jedno tylko główne, to jest ustanowienie senatu wybieranego przez naród, a który miał kontrolować wszelkie postanowienia Xięcia. Bystry Miłosz łatwo przeniknął myśli swoich przeciwników, wszystkie przeto ich żądania odrzucił: pewny miłości ludu mniej zważał na ową opozycyją w której widział w części narzędzie intrygi obcej, a w części dumę osobistą, lub nierozsądną chęć urojonych wolności.

W tym roku 1834 nakoniec siłą Xiąże Miłosz odebrał paszy Zwornika 6 powiatów Bośniackich, które pomimo ustąpienia onych przez sultana, pasza oddać niechciał Serbom. Pierwszych nawet wysłanników Xięcia Miłosza, upominających się o owe powiaty, pasza do więzienia wtrącić rozkazał. Wykonywając przeto rozkaz sultana, Xiąże Miłosz zdobył owe powiaty, zmuszając to siłą, to głodem Turków do opuszczania kraju. Ten nowy przykład niedołężności rządowej Porty, silnie przekonany, iż takie bezrządne państwo stać niemoże, bo tam musi życie polityczne ustać, gdzie niema w oddzielnych częściach, posłuszeństwa dla naczelnęj władzy.

Tymczasem niechęć możnych, podżegana przez Rossyję, rosła przeciw Xięciu Miłoszowi, i gromadziły się żywioły groźnej rewolucyi. Jakoż z początkiem Stycznia 1835 roku gwałtowne wybuchło zaburzenie: chwilowo przerażony Miłosz chciał kraj opuścić, lecz postać ludu w Kragojewcu tak okazała się Xięciu przychylną, iż on pozostał, a naczelnicy zaburzenia musieli się ukorzyć przed władzą narodową. W tej okoliczności, głównie uderza to, iż gdy wśród obozu buntowników Jerzy Protyc, wniósł oddalenie Xięcia Miłosza, ogólne przeciw sobie wzniecił oburzenie, bo wtedy już *umiano cenić całą wartość dynastyi, i jak wiele potrzeba ofiar aby ją ugrumować.*

Po uspokojeniu owego zaburzenia, i czyniąc zadosyć życzeniu powszechnemu, Xiąże Miłosz zwołał ogólne zgromadzenie. Zagał je mową bardzo zręczną, a potem kartę konstytucyjną odczytał Pan Dawidowić, sekretarz Xięcia, którą całe zgromadzenie podpisało 3^o Lutego 1835 roku. Ustawa ta przesadzona śmiesznością liberalnością, zawarta w 14 artykułach, była prawie naśladowaniem karty konstytucyjnej francuzkiej, wszakże najważniejszy punkt w niej, był ten, że Xiąże Miłosz nazwał się Xięciem wszystkich Serbów. Na domiar nierozsądku politycznego, postanowiono przetłumaczyć kodeks Napoleona, który od-tąd miał być prawem obowiązującym w Serbii. Łatwość z jaką Miłosz przystał na ustawę ograniczającą jego władzę, przesady liberalne jakie w niej umieścić dozwolił, budzą mimowolnie myśl, iż to uczynił w przekonaniu, iż ościenne państwa sprzeciwia się tej ustawie, zażądają jęj uchylecia, przez to uwolnią

Miłosza od zobowiązań władzę jego krepujących, a on wszakże dlatego popularnym zostanie.

W istocie przed rozejściem się zgromadzenia, Xiążę Miłosz groźne odebrał zapytania względem nowej ustawy, od Austrii, od Rosyi i od Turcyi. Powołany przez Sultana, Miłosz odwleki swą podróż do Stambułu aż do końca Sierpnia. Za swoim przybyciem zdaje się iż Miłosz obejściem swoim sultana, a złotem dywan, tak ując potrafił, iż był jak najlepiej uważany, i zaszczycony gwiazdą orderu państwa. Podobne zaszczyty były rozdane towarzyszącym Serbom, według życzenia Miłosza. Pominiecie niektórych w tej okoliczności, obrażając ich drobną miłość własną, odżywiło na nowo uspięne zawiści.

Za powrotem swoim z Stambułu, Xiążę Miłosz pewny przyzwolenia Sultana, mając podobne przyrzeczenia z Petersburga, zapomniał o świeżo ogłoszonej ustawie. To postępowanie oburzyło dawnych naczelników zaburzeń przeciw Miłoszowi, lecz nieczując się na siłach aby na nowo przeciw władzy mogli powstać, opuścili kraj : *a Rossyja znowu ich przyjęła*. Tymczasem Austryja lękając się rozwijania narodowości serbskiej, niemogąc ją stłumić, postanowiła przynajmniej bliżej ją doziierać. Ogłoszenie się Xięcia Miłosza, xięciem wszech Serbów, ubodło mocno gabinet wiedeński : nieszczędzono przeto Miłoszowi obelg i żółci w dziennikach rządowych : szarpano uczciwość Xiężnej Lubiny. Xiążę Miłosz niezważając na te niechęci, posuwał dalej swą myśl niepodległej Sławiańszczyzny : za namową swojego sekretarza Pana Zywanowić, ogłaszał dawne pamiętniki sławiańskie, szerzył pojęcie dawniej niepodległości, Serbijię wystawując jako środek owęj ogólnej Ojczyzny. Gabinet wiedeński zażądał kilkakrotnie oddalenia Pana Zywanowicia, lecz Xiążę Miłosz zawsze je odmówił, dodając że w sekretarzu ma przyjaciela od którego się nie oddzieli. Wtedy, 1836 r. Xiążę Metternich puszczając w niepamięć dawne do Serbii niechęci, nietylko do Belgradu posłał kousula, lecz obdarzył orderami państwa Xięcia Miłosza, którego niedawno, po prostu, pastuchem pisma wiedeńskie nazywały.

Już w ciągu roku 1836 wpływ posła rossyjskiego Pana Buteniewa, zniszczył dobre chęci dywanu dla Miłosza. Wydany ferman przez Portę mocno naganął samowładne postępowanie Xięcia w Serbii. Lubo to pismo nie zostało ogłoszonym, wszakże wiadomem było wszystkim, iż Porta nagania działania Xięcia Miłosza : przeciwnicy więc jego, tém zuchwałej przeciw władzy powstawać zaczęli. Wydanie treści owego pisma Porty, przypisanym zostało Panu Zoryczowi, Rossyjaninowi, wychowującemu dzieci Xięcia Miłosza. Zwrócona baczna uwaga na Pana Zorycza, miała przekonać że on przesyła do Petersburga postrzeżenia swoje o działaniu Xięcia Miłosza. Aby się więc pozbyć tak nieміtego dozorcę, uwolniony od obowiązków Pan Zorycz, musiał Serbijię opuścić : lecz wkrótce tamże powrócił, będąc umieszczonym przy konsulacie rossyjskim w Belgradzie, przez rząd Petersburgski. Zważając wtedy Xiążę Miłosz na niebezpieczne swoje położenie, zagrożone przez Stambuł, nurutowane intrygami Rosyi, podstępami Austrii i zuchwałem występowaniem swoich przeciwników, udał się do Anglii aby ona osadziła swojego konsula w Belgradzie. W istocie Anglija pod tę porę, chcąc bliżej doziierać kwestyi wschodniej, utworzyła w tych stronach kilka konsulatów : dla Bośni i Albanii był wice-konsulem Xiążę Mikołaj Wasowić, zaś w Belgradzie pułkownik Hudges, później wyniesiony na konsula jeneralnego.

Lecz Xiążę Miłosz czując potrzebę zaspokojenia ogólnego żądania, czy w istotnym przekonaniu czy tylko dla pozorów, spro-

wadził w Lutym 1837 r. dwóch uczonych prawników z Serbii austryjskiej, ażeby oni ułożyli zasady nowej ustawy, któraby zastąpić mogła niedorzeczną w 1835 r. ogłoszoną. Przyjęto kodex kryminalny austryjski w całości, wprowadziwszy zaś zmiany do kodexu cywilnego, tenże miał zastąpić kodex Napoleona, o niestosowności którego dla Serbii się przekonano. Nad zasadami samej ustawy, przez Pana Zywanowić przedstawionymi, żwawe rozprawy nastąpiły, gdyż część komisyi rozbiierającej to dzieło, sądziła iż ta ustawa daje panującemu zbyt silną władzę : na czele tych przeciwników był Jefrem brat Xięcia Miłosza, już wtedy przeciw niemu działający. Xiążę Miłosz obrażony temi burzliwymi rozprawami, komisyjną rozwiązał, a powołanych austryjskich prawników do narad oddalił. Przeciwnicy Xięcia Miłosza biorąc to jego postępowanie za słuszny pozór, postanowili uczynić krok bardzo niebezpieczny, zanieść swoje zażalenie, na własnego władzcę, do obcego monarchy. Udał się więc do cesarza Mikołaja, będącego podówczas w obozie pod Woznesieńskiem. Skwapliwie Mikołaj przyjął błędnie postępujących Serbów : wszelkie ich zażalenia uznał za słuszne, do ich rozpoznania wyznaczył swojego adjutanta Xięcia Dołgorukiego, a samym Serbom nieszczędził łask i pochlebstw. Niepotrzeba podobno zwracać niczyjęj na to uwagi, jak błędne, jak niebezpieczne było postępowanie, żalących się Panów serbskich przed Mikołajem na Xięcia Miłosza : jak równie nieujdzie i to niczyjęj uwadze iż Rosyja w Stambule przez usta Pana Buteniewa potępiła ustawę 1835 roku i jej twórców, teraz właśnie tychże samych Mikołaj bierze pod swoją opiekę. Wtedy Rossyja karciała buntowników demagogiczne zasady rozsiewających, tutaj zaś grozi i chce karcić zbyt absolutnego władzcę. Sprzeczne, dziwaczne, nieloiczne postępowanie, dla tego tylko będzie jasnym, prawdziwym, kto zrozumiał i dobrze pojął cel Rosyi : to jest *niszczenie narodowości serbskiej, przez utrzymanie tamże ciągłych zaburzeń*.

Xiążę Dałgoruki przybył do Belgradu 13 Października 1837 roku, przyjęty został z największemi honorami ; za nim wrócili i przeciwnicy Xięcia Miłosza : prawe ich dusze dużo cierpieć musiały iż pod obcą zastoną wracali do kraju i prawie mu grożąc. Xiążę Miłosz nader zręcznie obchodził się z Xięciem Dołgorukim, oświadczając swoją wszelką gotowość i powolność dla cesarza Mikołaja, jedynie tylko zastrzegając obowiązki swoje dla sultana. Stosując się zapewne do objawionej woli przez Xięcia Dołgorukiego, powołano na nowo do Serbii, owych prawników austryjskich, którzy odbywali swoje narady nad nową ustawą. Xiążę Miłosz to uczynił w nadziei zyskania czasu, bo od niego zależało zawsze znowu komisyjną rozwiązać i rzecz do końca nie dopuścić.

Przybyły pod tę porę do Belgradu konsul rossyjski, P. Waszczenko, 10 Lutego 1838 roku, otwarcie występować począł przeciw Xięciu Miłoszowi, którego ze swęj strony wspierał konsul angielski, pułkownik Hodges. Polityka angielska wtedy w kilku punktach była w zatargu z Rosyją : Indyje przebiegali ajenci Rosyi ; pod Heratem, w przeciwnych obozach, walczyli z sobą panowie Simonicz i Mac-Neil : do Stambułu Anglija sprowadzała jenerała polskiego : wreszcie między Petersburgiem a Londynem ostre zamieniano noty ; sprawa Vixena zajmowała umysły. Te liczne nasiona niezgody, owocu w prawdzie dotąd niewydały, lecz nie dla tego że się postać rzeczy zmieniała, ale dla tego, że mali ludzie u steru stojący woleli sprawę uspić, na potém odłożyć, jak rozwiązać tak ważne zadanie. Udał się więc do Petersburga cierpki Lord Durham, lecz ujęty przez cesarza

Mikołaja z ręcznie jego próżności dagadzającego, zapomniał o zarzutach które miał czynić Rosyji : przeciwnie zadosć czyniąc życzeniom uprzedniego cesarza, cofnięto opiekę Anglii generałowi polskiemu, który musiał wkrótce Stambuł opuścić. Generał Simonicz opuścił także Herat, lecz zastąpił przez generała Duhamel, zaś Pan Mac-Niel, wracając do Londynu, tak nagłej zmianie uległ w swoim przejeździe przez Petersburg, że go odłąd własni jego przyjaciele poznać niemoga : raporta i działania kapitana Witkiewicza pozostały do użytku Rosyji, on tylko życie sobie odjął : — zabranie Vixena uznała Anglija za prawne. Nakoniec w Serbii pułkownik Hodges pojmując jedynie interes materialny, handlowy, musiał uleść, bo przeciwnik jego Pan Waszczenko, widząc w tej sprawie narodowość serbską do walkenia, stosowną do ważności przedmiotu rozwijał energija.

Tymczasem Serbowie, przeciwnicy Xięcia Miłosza, niespodziewając się żadnej korzyści z układanój ustawy w Belgradzie, gdyby nawet kiedy i to dzieło było wykończzone, wprost w Stambule roznosili swe zażalenia. Czyniąc zadosć tym żądaniom sułtan, wezwał Xięcia Miłosza, ażeby przysłał do Stambułu deputacyję, któraby tamże ułożyła potrzebne prawa dla Serbii. Zadosć czyniąc woli sułtana, Xiąże Miłosz wyprawił do Stambułu żadaną komisyja, która wypracowała nową ustawę dla Serbii na podanych sobie zasadach przez Rosyję i Portę. Sułtan zatwierdziwszy całe dzieło, wydał hattyszeryf 24 Grudnia 1838 roku który je obejmował. Nowy ów statut organiczny, zupełnie kępował władzę xiążęcą, oddając ją pod kontrolę senatu. Xiąże tracił prawie wszelki wpływ, gdyż musiał potwierdzić każde postanowienie senatu, które tamże większość głosów otrzymało, zaś nominacyje przez niego uczynione ministrów, (było ich 4) senatorów (było ich 17, jeden z powiatu), musiał być potwierdzone przez ogólne zgromadzenie, wreszcie na sposób rossyjski podzielano ludność na 11 klas. Narzucenie tak anarchicznój ustawy nowo odradzającemu się krajowi, aż nadto jasno dowodzi, myśl która przewodniczyła temu dziełu. Jak niegdys Rossyja utrzymywała w Polsce niegodziwe *veto*, dla każdego posła, bo go kupić mogła, tak równie tutaj, odbierała je Xięciu, którego nabyć niemożna, przenosząc to prawo do senatu, w którym miała sposobność wicherzenia. Ta nieszczęśliwa ustawa która niszcząc w zarodzie naczelną władzę, otwierając wrota do niezgód, intryg, nadużyć, podkopywała z gruntu narodowość serbską ; — ta ustawa, wzór chytrności i przebiegłości obcego sąsiada, ogłoszoną została w Belgradzie 24 Lutego 1839 roku.

Był to cios bolesny dla Xięcia Miłosza, w jednej chwili tracił dla siebie, tracił dla Serbii, wszystkie owoce długiej i męczolnej pracy swojej : ćwierć wieku usiłowań zniknęło przed chytrą intrygą Rosyji, z ręcznie podsycającą i korzystającą, więć z niewiadomości jak przewrotności kilku możnych, w gruncie zacnych ludzi i dobrych Serbów. Xiąże Miłosz wierny swemu przedsięwzięciu opierania się jedynie na narodowości, łożył wszelkie usiłowania ażeby oddalić od spraw Serbii niebezpieczny wpływ potężnej Rosyji. Gdy więc przekonał się że sama Serbija nieutrzyma się na drodze legalności przeciw Rosyji, bo ona prędzej czy później pociągnie za sobą Turcyję, X. Miłosz począł szukać zewnętrznój pomocy. Udał się do Austrii: ta go ze wzgardą odepchnęła, a przeciwnicy oskarżyli Miłosza w umyśle ludu, nienawidzącego Niemców, że *Szwabom chce się poddać*. Pozostała więc protekcyja Anglii i Francyi : tej ostatniej konsul, Pan Duclos, właśnie przybył do Belgradu. Oba te państwa uroczyście przyrzekały swą pomoc Xięciu Miłoszo-

wi, bo równie pułkownik Hodges jak i Pan Duclos, mieli polecenia silnego popierania Xięcia Serbii. Wszakże cóż się stało, iż owe popierania ograniczyły się na półurzędowych pismach, które nawet przez posłów w Stambule niebyły powtórzone.

Anglija mniej względu dawała na Serbija, gdyż widząc tam interes tylko handlu, materialny, tenże na małą jej uwagę tam zasługiwał. Lecz niewiadomość Francyi, i miękość w jej postępowaniu w Serbii, są daleko większym przekroczeniem, bo Francyja w Serbii przekraczała przeciw naturalnej polityce, *opieka uciśnionym, przymierze narodowościom*, i odstępywała, odradzając się narodowość. Anglija przeciwnie pod tę porę idąc za swą wielką polityką, stanowcze kroki radziła dla zbawienia Turcyi : chciała wspólnie z Francyją osadzić Dardanelle, a dając wielką naturalizacyją generałowi Chrzanowskiemu, i posyłając go do Stambułu, śmiało groziła Rosyji.

Lecz to państwo nie uległo się, a korzystając z wpływu w Stambule, podwoiło swoją czynność, która przy zbiegu rozmaitych okoliczności, uwieńczoną została pomyślnym skutkiem. Albowiem gdy Rosyja z jednej strony podkopywała znaczenie Xięcia Miłosza, a przez to okazywała Porcie swą przychylność, iż jej dopomaga do upokorzenia człowieka, który starał się wy dobyć z pod jej władzy, z drugiej strony, trafiając do słabości Sułtana, nienawidzącego Mehemeta Ali, pobudzała go do wojny przeciw Egiptowi, przedstawiając iż równie łatwo upokorzy buntownika arabskiego, jak łatwo skruszył władzę niewiernego rujara. Niebaczny Sułtan łatwo uwierzył radom, które lechtały jego namiętność. Wiadomo jest wszystkim, że osłabiona Turcyja, wszędzie upadająca, długiego bardzo potrzebowała spoczynku aby mogła urządzić się wewnątrz, nowe siły wy dobyć i temi na nowo państwo ukrzepić : każdy więc ruch dla niej w takim położeniu, był zabójczym, radzić go było szaleństwem, albo zdradą. Lecz niedosyć na tém, wojsko tureckie przeznaczone do boju przeciw Mehemetowi, nie tylko że się znajdowało w najopłakanniejszym stanie, lecz nadto oficerowie europejscy będący przy niem, kępowali jego działalność. Ten zarzut będąc ważnym, należy go usprawiedliwić według rady tychże oficerów. 1° baterye polowe tureckie były złożone z dział rozmaitego wagomiaru, 2° całe kampaniczne przysposobienie składało się z kilkudziesięciu ładunków na jedno działo. Gdy czyniono wodzowi tureckiemu zarzuty przeciw podobnej organizacyi, a raczej dezorganizacyi, tenże odpowiadał zimno, iż dla tego w bateriach są działa rozmaitego wagomiaru, ażeby według rozmaitej odległości mogły być użyte; co do drugiego, że ten zapas na bitwę wystarcza, w tej się amunicyja zabiera, albo po bitwie nowe ładunki się robią, wreszcie, że *to musi być dobrze, bo tak oficerowie Europejscy mu radzą*. Przesadzonym więc wnioskiem nie byłoby, iż owi wojskowi działając w interesie Rosyji, doradzali Turkom środki, do pewnej kłęski ich wiodące. Najdziwniejsza to się tylko wydaje, iż znajdujący się w obozie tureckim podówczas Jenerał Chrzanowski, wyrzucający na oczy owe niesłychane przekroczenia wojskowe, na rozkaz posła Angielskiego Lorda Ponsomby, udać się musiał do Bagdadu, w chwili gdy kroki wojenne miały być rozpoczęte. Nie jest wiadomém, czy układ rozbioru Turcyi później podobno pomiędzy Rosyją a Anglią układany, już wtedy był przedmiotem narad dyplomatycznych obu tych państw; lecz to pewno, iż działania ich pełnomocników w Stambule, zdawały się na to wymierzone, ażeby wspólną wojną wysączyć ostatnią krew muzułmańską, i w śród owych zawichrzeń, otworzyć przystęp Rosyji do Stambułu, a Anglii do Alexandrii.

W Serbii wszakże gromadziły się żywioły do nowego zaburzenia, bo jak Xiążę Miłosz pragnął zrzucić pęta, które nowa konstytucya na niego włożyła, tak równie zacni Serbowie widzieli w niej poniżenie własne, przez wdanie się w ich sprawy obcych monarchów, żaląc się głównie na to, iż nowa ustawa zdawała się milczeniem swoim, znosić zgromadzenia narodowe (skupczyzna). Do tych powodów zaburzeń wewnętrznych narodowych, mieszały się jeszcze ciągle intrygi zagranicznych postanników: Angielski utrzymując Xięcia Miłosza, głosił iż jedynym zbawieniem Serbii, jest rząd despotyczny. Przeciwnie utrzymywał konsul Rossyjski, który stając w obronie Senatu, sądził iż władza Xięcia nie jest jeszcze dosyć ograniczoną: Konsul Austriacki ganił wszystko jako bezzasadne, bo narodowość serbską uważał być częścią marą, nakoniec Konsul Francuzki, pod pozorem iż ta cała sprawa najmniej obchodzi rząd jego, przez samo położenie jeograficzne, starał się ile możności stać na stronie.

Zatargi pomiędzy Xięciem Miłoszem a senatem, co dnia stały się żywszemi, obie strony nawzajem starając się poniżyć jedna drugą. W tym senat pod pozorem braku stosownych pomieszczeń, postanowił przenieść swe posiedzenia z Kragojewca do Belgradu. Miłosz, który za Stolicę chciał mieć Kragojewca z różnych powodów, lecz głównie dla tego, iż to miasto położone więcej w środku Serbii, było bliżej zasobów narodowych, a mniej wystawione na wpływy obce i przemoc turecką, wszakże wtedy złemu natchnieniu ulegając, udał się za Senatem do Belgradu. Wkrótce tamże wszczęły się na nowo spory pomiędzy Xięciem Miłoszem a Senatem, który zażądał od niego rachunków z administracji lat ubiegłych. Widząc się tak zagrożonym Miłosz, udał się o pomoc do Peterzburga: lecz wtedy już mniej na niego tamże zważano, mając na swoje rozkazy Senat, wyborne narzędzie anarchii. Miłosz szukał pomocy w Wiedniu, lecz gdy i tam go zimno przyjęto, jął się ostatnich środków, począł spiskować, lud i wojsko podburzać, aby go uwolnili z pod przemocy Senatu, któremu obce rządy go oddały. Wojsko więc w Krugajewcu, Kruszewocu i Ciuprii powstało 24 Maja 1839 r. w zamiarze uwolnienia swojego Xięcia z niewoli, w której go trzymano. Lecz w Belgradzie Miłosz nie miał siły, aby mógł się oprzeć Senatowi: znużony przez tenże do tłumaczenia się z zarzutu iż był przyczyną buntu, udał się do Paszy, tamże w cytadeli przytrzymany, musiał dowództwo siły narodowej oddać senatorowi Wuczyciowi Peryszyciowi. Tenże na czele posłusznych senatowi żołnierzy i powołanych milicyi, ruszył naprzeciw stronnikom Xięcia Miłosza, przeważne siły Wuczycia, dozwoliły mu ich otoczyć i przymusić do poddania. Następnie i na innych punktach usmierzone powstania, które się były objawiły za Xięciem Miłoszem, tak iż wkrótce nie miał żadnej nadziei oparcia się swoim nieprzyjaciółom. Wtedy uzbrojeni Serbowie zażądali zwolania skupczyzny. Skoro wybrani posłannicy zgromadzili się, zaczęto rozbierać czynności Xięcia Miłosza i jak to zwykle bywa w podobnych zebraniach, gdzie namiętności ludziom przewodzą, zapominając o wszystkiém, co ten lud był winien swojemu Xięciu, pamiętny tylko jego nadużyć, chciał go surowo ukarać, jako głowę ostatnich zaburzeń. Lecz starsi w ludzie i sumienniejsi w Senacie, lękając się aby lud w swęj zapalczywości nie targnął się na swą dynastyę nawet, a przez to nie wystawił Serbii, na niebezpieczne wdanie się w jej sprawy Rossyi, starali się umysły łagodzić i skłonić je do przestania na oddaleniu z tronu Xięcia Miłosza. On zaś nie widząc żadnej

nadziei dla siebie, przystał dobrowolnie na swoje wygnanie z Serbii, odstępując swą władzę swojemu starszemu synowi Xięciu Miławowi. Akt zrzeczenia się tronu i pismo do syna swojego Xiąże Miłosz podpisał 13 Czerwca 1839 r. a we dwa dni później opuściwszy Serbija, wraz z drugim synem swoim X. Michałem, udał się do Wołoszczyzny do dóbr swoich.

Nim dalej się postąpi w tym rozbiórce spraw Serbii, wypadła raz jeszcze zwrócić uwagę na działanie Xięcia Miłosza, tym bardziej iż od swojego zstąpienia z tronu, idąc tylko za ślepym interesem własnym, Xiąże Miłosz nie raz okazał się wbrew działającym tój polityce, która przewodniczyła dotąd wszystkim jego czynnościom. W istocie wszystkie kroki politycznego życia Xięcia Miłosza tém są nacechowane, iż ciągle dążył do niepodległości Serbii, że ustalając jej byt strzegł się pod każdym względem wmięszania się obcych do tój sprawy, jedynie w narodowości szukając i z niej czerpiąc swe siły. Na ten koniec Xiąże Miłosz potrzebował władzy prawie samowładnej, powściągnąć zagnieżdżoną anarchią przez tyło letnią wojnę, stworzyć uczucie niepodległości, narodowości, pojęcie stanu, tyło wiekową niewolą przytłumione; wykorzenić rozboje, skłonność łupieży, tyłoma rozmaitemi powodami rozrzarzoną: złąć w jedno i przytłumić rozwijające się żywioły feudalnej swawoli; potrafić stawić czoło wewnętrznym i zewnętrznym nieprzyjaciółom, jednych intrygi, drugich oręż zwyciężyć, łaskom, pochlebstwom ani groźbom nie uleść: do tego wszystkiego Xiąże Miłosz potrzebował silnej władzy. Bezwątpienia nadużył jej lecz czyż stanowisko jego, wyniesienie z tak niskiego położenia i tyle rozmaitych okoliczności utrudzających to zadanie, tak co do jego własnej osoby, jak i co do ludu, któremu przewodniczył, nie usprawiedliwiają postępowania Xięcia Miłosza, a przynajmniej czyż go nie bronią przeciw bezwzględny zarzutom. Wreszcie można powiedzieć, iż człowiek nawet wyższy jest z przyrodzenia słabym, a przeto skłonny do nadużycia powierzonej mu władzy, wszakże bez owego nadużycia nie się w dziejach nie stało, co ludzie za wielkie mają. Lecz skoro podobne nadużycie jest dozwolonem, gdy idzie o przekształcenie, uporządkowanie, ugruntowanie narodu, tém bardziej jest usprawiedliwione, gdy idzie o odgrzebanie onegoż. Nadużywali swęj władzy i Piotr W. i Fryderyk W. i Napoleon W. a wszakże im dalej są te pokolenia, na których ciążyły owe nadużycia, tém bardziej wdzięczna potomności narodowa, winną cześć składa tym bohaterom; na mniejszą skalę, lecz i Xiąże Miłosz zasłużyć może na podobną pamięć Serbów, jeżeli sam obecnem wstecznem postępowaniem, nie zniszczy własnego dzieła. Z rzadką wytrwałością Miłosz dążył do swoich celów: wewnątrz, zjednoczyć wszystkie siły i utworzyć silną środkową dziedziczną władzę, mogącą obudzić i przewodniczyć obudzonemu uczuciu narodowości w innych Sławianach południowych: zewnątrz, strzedz się wszelkiego wpływu obcego, a mianowicie wydobyć z pod opieki Rossyi, a poddaństwa Porty. Niechęć Xięcia Miłosza do Rossyi wszystkim jest wiadomą, jak równie intrygi teje, które nakoniec przemogły. Działanie Xięcia Serbii przeciw Porcie, również było nieprzyjemne, gdyż wszystkie ruchy w Bułgarii z jego natchnienia pochodziły, lubo on się tego wypierał, a nawet pozornie te ruchy gronił. Lecz wewnętrzne czynności Xięcia Miłosza jeszcze są znakomitsze: pomimo srogich oskarżeń nieszanowania grosza publicznego, skarb pokazał się zamożnym: w kraju zaś w wielu miejscach podkrywano małe zbrojownie, składy broni, prochu, a nawet i działa skrycie posprowadzane. Xiąże Miłosz

urządził kraj, nadał mu użyteczne prawa, postanowił jednostajny podatek, zniósł poddaństwo i przywileje, a przedewszystkiem ugruntował był Serbią, przez zaprowadzenie w niej dynastji narodowej. Lecz przez jednoczenie władzy, przez wyniesienie potęgi rządowej, a poniżenie znaczenia pojedynczych, Xiążę Miłosz obudził przeciw sobie zawiść wszystkich możniejszych. Tę zawiść umiała Rossya chytrze podsycać i wspierać, aby przytłumić straszną dla niej narodowość serbską rzeczywistioną w panującej dynastji. Tak więc stronnictwo możnych, kładąc na stronę wszelką występłą zazdrość osobistą, samém ograniczeniem władzy naczelnej, burzeniem onęj, obcych wpływów do tego używając, przez swe nawet czyste lecz nierozważne postępowanie, dążyło do tego, że Serbia byłaby wsiąkla w obce mocarstwo, w obcą narodowość. Opór w tej mierze stawiony przez Xięcia Miłosza prawdziwą, największą jego jest zasługą. Broniąc Serbii od obcego wpływu, zapewnił jej przyszłość, wskazując niebezpieczeństwo i broń przeciw niemu: Gruntując władzę, porządkując kraj, uczynił Serbię przewodniczką całej południowej Sławiańszczyzny. Koło Serbii ona dzisiaj krąży, wpływ Serbii budzi tam nowe życie, nowe potrzeby, wpływ ten walczy i przeważa, z jednej strony wpływ Rossyi a mianowicie w Bułgarii, z drugiej strony wpływ ten budzi dawne uczucia wiary i narodowości w Bośni i Hercegowinie, a przeto czyni tamże niepodobnym zabór Austriacki. Serbia więc na raz stawia czoło Rossyi i Austrii. Rozważywszy to położenie, jasnym powinno się wydać nie tylko postępowanie Rossyi lecz i Austrii jako przeciwniczki Serbii. Austriya bowiem, musi być przeciwniczką Serbii, bo ona jako narodowość, grozi śmiertelnie Austrii złożonej z samych tylko krajów gdzie uspioło narodowość, bo trzy czwarte tych narodowości są Sławiańskie, bo Austriya z powodu tego (nie zaś jak niektórzy chcą wnosić, bo Xiążę Metternich zły polityk, bo bierze pensyę od Rossyi, z jego więc śmiercią polityka Austrii się zmieni) musi iść za polityką Rossyi, nakoniec Austriya nie nawidzi Serbii, bo ona obala jej plany zaborów przy rozbiórce Turcyi. Te są powody ciągłej niechęci Austrii i Rossyi do Serbii, dla nich te państwa w niej wicherzyły, podkopywały jej udziałność, siejąc tamże niezgodę i ostatecznie przewracając Xięcia Miłosza, owego reprezentanta i twórcę serbskiej udziałności. Dziwnym zrządzeniem losu Xiążę Miłosz przy władzy był powodem zaburzeń w Serbii, Xiążę Miłosz oddalony od tronu, służy znowu za pozór do owych zaburzeń. W pierwszym razie, Xiążę Miłosz cel nienawiści obcych był przeciw nim puklerzem Serbii, dzisiaj zaś doznaje wysokiej opieki państw obcych i służy im za most, po którym one wdzierają się do Serbii. To postępowanie, które nawet uniewinnić się nie da przez nieświadomość działającego, zmazać może całą wielką i zasłużoną przeszłość Xięcia Miłosza; smutny byłby to dowód ułomności ludzkiej.

Burzliwe zgromadzenie, które wśród rozjątrzenia rozognionych namiętności oddalało swojego władzcę, wszakże bez oporu i jednomyslnie uznało następcę Xięcia Miłosza, chociaż to był małoletni i chorowity. Xiążę Miłosz, *tak umysły były przejęte korzyściami dziedziczości*. Toż samo zgromadzenie choremu Miłoszowi dodało rejencyą złożoną z jego stryja Jefrema P. Abrahama Petroniewisia celującego światem i nauką w Serbii, i Pana Wuczycia Peryszycia, celującego wszystkich odwagą, patriotyzmem i rycerskością. Również to zgromadzenie wysłało poselstwo do Stambułu zdające sprawę ze wszystkich zasłużonych wypadków, prosząc o potwierdzenie nowego Xięcia

Serbii i wydania dla niego beratu. Z podobnemi zleceniami udał się do Peterzburga P. Zorycę, ów dawny nauczyciel synów Xięcia Miłosza, przez niego oddalony, a dzisiaj przez Rossyę w Serbii trzymany jako sekretarz konsulatu.

Oddalenie z tronu Xięcia Miłosza, lubo rewolucyjne, a więc zasadam Partji i gabinetu peterzburskiego przeciwne, ale będąc owocem ciągłych poleceń, które obadwa te dwory swoim agentom w Serbii dawały, chętnie przez nie przyjęte skwapliwie zostało potwierdzone. Porta do tego będąc wstrząśnioną przez wojnę z Mehemetem bez wahania się, przystąpiła na żądania Serbów i potwierdziła ogłoszenie Xięcia Miłosza. Z Peterzburga to samo przyzwolenie wszystkich czynności zgromadzenia narodowego nadeszło. Słusznie oraz gabinet rossyjski wynagradzając główną sprężynę wszystkich zmian w Serbii, mianował P. Waszczenko konsulem jeneralnym i udzielił mu jedną z mnogich gwiazd, które jasnieją na firmamencie cara. Przeciwnie konsul angielski Pik Hodges zwyciężony wraz z Xięciem Miłoszem odwołany został, wpływ zaś Francyi, tak był niewinny, iż żadne ówczasowe pismo nie wspomina co się stało z konsulem francuzkim P. Duclos.

Lecz wypadki znowu zmieniły postać rzeczy, bo gdy wracali z Stambułu wysłannicy Serbii z potwierdzeniem Xięcia Miłosza, tenże umierał w Belgradzie 8 Lipca, wraz także doszła tam wiadomość o śmierci Sułtana Mahmuda i wstąpieniu na tron małoletniego Abdul Meżdzyt. W tak niebezpiecznym położeniu rejencya zwołała na walną radę senat i metropolitę Piotra Jowanowicia. Pomimo pierwiastku anarchii, osobistych niechęci i widoków ambicyi pojedynczych członków, senat uznał koniecznym zachować dynastją narodową i uszanować prawo dziedziczości: na ten koniec ogłoszono Xięciem Serbii, najmłodszego syna Miłosza, Xięcia Michała. Wszakże rzecz przez to nie była ukończoną, bo Xiążę Michał znajdował się pod tę porę w Wołoszczyźnie przy Ojcu swoim, który wtedy 27 czerwca, już był protestował przeciw swojemu odstąpieniu tronu, i tę protestacyę był posłał do Stambułu i do Peterzburga, tutaj mocno oskarżał jeneralnego konsula P. Waszczenko. Skoro więc deputacya serbska przybyła do nowego swojego władzcy Xięcia Michała, nietylko Xiążę Miłosz wzbronil synowi powrotu do Serbii, lecz natychmiast powtórzył swoją protestacyę do Stambułu i Peterzburga, dodając chytrze iż zrzeczenie się tronu, tém mniej go obowiązywało dzisiaj, iż je uczynił dla zmarłego Xięcia Miłosza. Z tą protestacyą udał się do Stambułu powiernik Xięcia Miłosza P. Spaszyc, aby złotem wzmocnił w dywanie przekładane mu powody. Wszakże Porta pod tę porę przerażona śmiercią Sułtana, przegraną pod Nezybem, przejściem floty do Mehemeta, pośpieszyła się kończąc sprawy serbskie, uznać Xięcia Michała a nakazać milczenie Miłoszowi.

Rossya przeciwnie, bo gdy w Stambule P. Buteniew, a w Belgradzie P. Waszczenko otwarcie i stanowczo oświadczał się przeciw Xięciu Miłoszowi, pópierał go silnie, nadziei mu dodawał i u Xięcia Giki wpływem swoim mu służył P. Titów konsul jeneralny Rossyjski w Bukareście (1). Ostatecznie wszakże, Rossya oświadczyła się przeciw Xięciu Miłoszowi, przestając naówczas na zasianych dotąd niesnaskach w Serbii.

(1) Niektórzy sądzą iż ta powolność P. Titowa dla Xięcia Miłosza, nie pochodziła właściwie z jego instrukcyi, lecz za otrzymane pieniądze od złożonego Xięcia Serbii. dodają nawet, iż to owe pieniądze wtykał P. Wuczić. gdy w Belgradzie wyrzucił P. Liewen podczas ostatniej jego tamże bytności w 1842 r. sia-
nie intrzy wraz z P. Titowem, za odebrane pieniądze od Xięcia Miłosza,

Pod tę porę albowiem, różne żywioły wewnętrznej niezgody gromadziły się w tym biednym kraju. Nietylko Miłosz intrygował za granicą, lecz i w kraju wzywał na pomoc swoich stronników i gotował umysły do wojny domowej. Rejencya i senat podzieleni na dwa stronnictwa — jedno mające na swoim czele Piotra Wuczinią, w namietności swojej nie znając granic, rade byłoby pozbyć się całej rodziny Obrenowiczów : drugie zaś pod przewodnictwem Efrema brata Xięcia Miłosza, utrzymywało dynastya. Efrema wszakże dla siebie w tym względzie pracował, mając nadzieję iż Xiąże Miłosz syna nie puści, a wtedy że on tron Serbii osiągnie. Przeciwnicy to odgadwszy, uczynili dwa stanowcze kroki : naprzód przemogli w senacie iż wysłano komisarzy z ich grona wybranych, aby ci jeździli po kraju w celu poznania skłonności ludu i w celu obeznajmienia go z Konstytucyą, zaś w rzeczy samej polecone było komisarzom, aby oni budzili niechęć do Obrenowiczów a przychylność do rodziny Czernego : powtóre, że wysłano znowu poselstwo do Xięcia Michała, lecz z oświadczeniem, iż jeżeli za 14 dni nie przybędzie do Belgradu, zgromadzenie przystąpi do wyboru nowego Xięcia. Na ten koniec nawet sprowadzono rodzinę Czernych do Serbii : od tego wszakże pozwolenia wyłączonym był dzisiaj panujący Xiąże Alexander Georgiewicz Czerny.

To oświadczenie otrzymało pożądany skutek, albowiem Miłosz nie sprzeciwił się więcej odesłaniu syna Serbom i Xiąże Michał przyjął urzędownie oddaną mu władzę. Lecz nienawiść pomiędzy stronnictwami doszła do najwyższego stopnia : Efrema popierał Xięcia Michała gdyż pod jego zastoną pracował dla siebie : Wuczyć jedynie szanując prawo dziedziczości na którym spoczywała niepodległość Serbii przystał na rządy Xięcia Michała, lecz życzył sobie ażeby Miłosz zatrzymując syna, spowodował przez to Serbów do ogłoszenia Alexandra Georgiewicza swoim Xięciem. Nawet Xiężna Lubica doradzając synowi mniej jego dobrem była zajęta, jak tém żeby można przywrócić na tron Xięcia Miłosza : tak więc od pierwszej chwili Xiąże Michał w istocie był bez żadnego oparcia w kraju, wśród zawziętych stronnictw i mnogich intryg.

Aby otrzymać potwierdzenie od Porty na Xięstwo serbskie, Xiąże Michał od dywanu zawezwany, pomimo rozmaitych wybiegów Xięcia Miłosza, udał się do Stambułu w towarzystwie Komissarza tureckiego oraz swej matki Xiężnej Lubicy i wysłanników serbskich. Cały orszak stanął w końcu Listopada 1839 r. Wszakże sam akt potwierdzenia na godność Xięcia Serbii, nastąpił dopiero w Styczniu 1840 r. Skłonność swoją młody sułtan okazał i przez to do rówiennika, lennego Xięcia serbskiego, że prócz orderu państwa, nadał mu tytuł xięcia udzielnego i wyniósł na godność *muszyr*. Wkrótce za wstawieniem się pana Buteniewa, Xiąże Michał otrzymał z Peterzburga, wstęgę Świętej Anny, — jak to dowcipnie miejscowe podania oświadczają — nagroda nie za oddanie zasługi, lecz przedwstępne ujęcie od cara, za usługi których się tenże spodziewał po władcy Serbii. Po kilkumiesięcznym pobycie, podczas którego na próżno Xiężna Lubica na korzyść swojego męża działała, a co rozjątrzenie umysłów w Serbii do najwyższego stopnia doprowadziło, Xiąże Michał opuściwszy Stambuł, na początku Marca stanął w Belgradzie. Wśród zgromadzenia narodowego, odczytanie hattyszeryfu i heratu Xiąże Michał zaprzysiął statut konstytucyjny Serbii, 15 Marca 1840 r.

Tymczasem nienawiść pomiędzy stronnictwami jeszcze bardziej się powiększyła, bo właśnie, gdy Efrema połączywszy się z Xiężną Lubicą pragnął obalić przeciwników swoich, ci wtedy,

otrzymywali wyższe stanowisko, chociaż przeciwko prawu. Porta albowiem ogłaszając Xięcia Michała pełnoletnim i rozwiązując rejencyą dodała mu dwóch radzców : to było nieprawnie gdyż ustawa konstytucyjna przez zmarłego sułtana, nadana Serbii stanowiła iż żaden nowy urząd także nie może być utworzony jak tylko przez samego Xięcia Serbii. Nadomiar oburzenia ci dwaj radzcy Xięcia Michała, byli Panowie Wuszić Peryzić i Abraham Petroniewicz : tym to sposobem Porta za chytrą namową Rossyi nowe ziarno niezgody rzuciła na łono Serbii. aby utrzymując to młode państwo w ciągłym zaburzeniu, nie dać mu się rozwinąć, tłumić jego wpływ początkujący. Utworzenie tych radzców było tém jawniej wymierzone na utrzymanie nmysłów w zaburzeniu, iż obowiązki ich nadawały im tylko prawo głosu doradczego, nie obowiązując bynajmniej Xięcia, aby szedł za ich zdaniem.

Ogłoszenie dodanych radzców Xięciu Michałowi natychmiast wydało swoje gorzkie owoce, zaraz albowiem na drugi dzień stronnictwo radzców chciało, wpływając na zgromadzenie narodowe, oddalić swoich przeciwników otaczających Xięcia, a mianowicie jego stryja Efrema. Gdy się ten krok nie udał, następnego dnia to jest 17 Marca Xiąże Michał, idąc zapewne za radą Matki i Stryja, oświadczył zgromadzeniu, iż będąc pełnoletnim odrzuca przydanych sobie radzców. Zaburzenie przyszło do najwyższego stopnia i byłoby może zakończyło się rozlaniem krwi, gdyby Xiąże Michał, który był odrzucił czynione sobie uwagi przez Komissarza tureckiego Nedim Effendi, że to jego działanie sprzeczne jest z wolą sułtana, nie był ustąpił na przedstawienia pana Waszczenki. Zrobiono więc przed rozejściem się zgodę, która jak wszystkie polityczne zgody, posłużyć miała, za pokrywkę obu stronnictwom aż do chwili, w której stosowniej i bardziej stanowczo przeciwko sobie wystąpić będą mogły.

Trudno nie dostrzedz w tej całej sprawie zřeczności działania Rossyi, a potępiając jej przewrotność nie oddać sprawiedliwości jej wytrwałemu postępowaniu de jednego celu : *zburzyć niepodległość Serbii, aby jej narodowość wsiękla w rossyjską*. Podpierając z jednej strony, miłości własne, osobiste, niektórych, z drugiej uczucia prawych patriotów. Serbii, Rossya korzystając z uczucia jednych i drugich, chociaż sama samowładna i zasady prawowitości postrzegająca, rewolucyjnie przewróciła nieco dawniej rząd Xięcia Miłosza uznany przez siebie. Dzisiaj, młodemu i niedoświadczonemu Xięciu Michałowi oddaje rządy, znosi rejencyą, lecz z drugiej strony dodaje mu opiekunów z niewyjaśnionymi prawami : tych opiekunów bierze pomiędzy gorącymi patriotami i znanymi przeciwnikami rodziny Obrenowiczów. Co przewidywała i czego pragnęła Rossya, stać się musiało : Xiąże opierając się na beracie który go ogłaszał pełnoletnim, prawnie odrzucał narzucanych sobie radców : oni równie na wezwaniu sułtańskim polegając, prawnie bronili swojego stanowiska ; obie przeto strony zarzucały sobie nielegalność, obie miały za sobą pozór prawności. Dodając do tego wszystkie dawne niechęci, ludzkie namietności, wybuchonych był nieochybnym i bliskim : obie zaś strony, stanawszy do boju, przekonały się iż nie są dosyć silne aby siebie zwalczyć mogły, obie więc musiały starać się o obcą opiekę : na to właśnie Rossya oczekiwała, bo to dawało jej możność ciągle mięszać się w sprawę Serbii, te wikłać, ogień wewnętrzny podżęgać, które siły narodowe stanowiąc, łatwy łup by jej przygotowały.

Z powodu świąt Wielka-nocnych gdy się wielu senatorów i deputowanych po kraju rozjechało, także poczęto burzyć u-

mysły, dowodząc iż Xiążę Michał jest niewolnikiem, bo ma przydanych sobie dwóch opiekunów przez obcych. Temi intrygami przewodniczyli Xiężna Lubica i Efrem: jakoż powstanie w różnych powiatach nastąpiło 1 Maja, którego hasłem było: 1° przywołanie z wygnania Xięcia Miłosza — 2° oddalenie i sądzenie obu radzców. Lecz ci uprzedzeni o nastąpić mającemu powstaniu, złożyli swe urzędy, i natychmiast, pewni silnej pomocy Turcyi i Rossyi, zanieśli swe protestacie na ręce paszy Belgradu i Konsula rossyjskiego do Stambułu i Petersburga, żądając od obu tych dworów, sprawiedliwości na swojego własnego Xięcia, Tak to duma i niedorzeczne przywiązanie do form prawnych, może zasłepić nawet najczystszych patriotów i drogą cnoty, niebacznie wprowadzić na drogę zbrodni, gdyż pewnie większego niema występkę jak na swą narodową władzę, udawać się do obcój, obce siły przeciw swój Ojczyźnie sprowadzać.

Skwapliwie chwycili się tej pożądanej okoliczności, bujny płon intrydze obiecującej, pasza Chosrew, i przez Waszczenko, przesyłając natychmiast jeden do Dywanu, drugi do poselstwa rossyjskiego w Stambule zażalenia radzców opuszczających swe miejsce. Z drugiej zaś strony, sam Xiążę Michał chcąc uspokoić wzburzone umysły, udał się na przeciw zbrojnej ludności która powstała w celu oswobodzenia go od nadzoru dodanych mu radzców. Tą obecnością swoją jak i przyzwoleniem na żądanie powstańców aby się udał Xiążę do Kragojewca, lud wrócił do porządku: przenosząc stolicę kraju, Xiążę Michał mniej był wystawionym na gwałty obcych, i mógł się oprzeć więcej na wewnętrzną siłę krajowej.

W skutek nadeszłych wiadomości z Belgradu, Sułtan wyznaczył do rozpoznania całej okoliczności, swojego komisarza Mussa-Effendi, któremu dodał jakby na urągawisko i poniżenie Xięcia Michała, jego posła przy Porcie, Pana Antsi, znanego za stronnika oddalonych radzców. Na zawiadomienie o przybyciu owęj komissyi, Xiążę Michał protestował przeciw tej czynności jako nieprawnej, gdyż statut organiczny Serbii oraz wszelkie hattyszeryfy i fermany warowały Serbii, że Porta w jej sprawy wewnętrzne wdawać się nie będzie. Zagnalony oświadczeniem komisarza tureckiego iż on może tylko z Xięciem się układać w obecności konsula rossyjskiego, w Belgradzie, Xiążę Michał tamże przybył, zwoławszy wprzód zgromadzenie narodowe. Na wezwanie Mussy deputowani zgromadzenia podali swoje zaskarżenia przeciw radzcom i ich stronnikom, żądając aby ich sądzono przez trybunały krajowe: powtóre aby powrót do Serbii Xięciu Miłoszowi był dozwolony. To żądanie Mussa i P. Wuszczenko odrzucili, dodając iż Miłosz nigdy do Serbii nie będzie mógł wrócić: na pierwsze zaś żądanie obadwa przyzwolili. Lecz oskarżeni nieprzystając na to, oświadczyli komissyi iż proszą o oddalenie z kraju bez oddania ich pod sąd: nowy ten krok bardziej jeszcze upoważniał celne rządy do mieszania się w wewnętrzne sprawy Serbii. Lecz przeciw temu żądaniu protestowali deputowani serbscy: umysły przeto utwierdzały się w wzajemnym rozjątrzeniu i nienawiści, a przeto, obcym, ułatwiały działanie.

Wszakże Xiężna Lubica widząc iż na drodze dyplomatycznej nie otrzyma powrotu Xięcia Miłosza, poczęła knować nowe zaburzenie. W istocie powtórnie zbrojna ludność podstąpiła pod Topszyder (mieszkanie Xiążęce pod Belgradem) domagając się oddalenia powierników Xięcia Michała, a przywołania Xię-

cia Miłosza. Na czele powstańców, znajdowali się: pułkownik Miczić i kapitan Peketa, lecz wszystkiemi ruchami przewodniczyła Xiężna Lubica. Ten zamach lubo bardzo prrzezornie do skutku przeprowadzony wszakże skończył się na niczém, bo uzbrojona ludność na widok Xięcia Michała i otaczających go żołnierzy rozbiegła się do domów. Niektórzy z mniejszych przewodców ukarani zostali, wyższych zaś niechciano odkryć.

Istniejący rząd serbski wciąż układał się z Mussą względem zażaleń które on miał rozpoznać, tyczących się oddalenia z urzędu radzców, których dywan Xięciu Michałowi był dodał. Mussa z jednej strony nie mógł to wziąć na siebie aby opuścić osoby przez Portę do urzędu powołane, z drugiej zaś, Xiążę opierając się na żądaniu deputowanych zgromadzenia narodowego, upornie żądał oddalenia z kraju wszystkich swoich przeciwników. Ponieważ pod tę porę kwestya wschodnia groziła zerwaniem pokoju w Europie, Rossya nią zajęta, mniej w sprawy Serbii wglądała, ponieważ zaś Turcyja nie prawie sama działac nie mogła, więc W. Wezyr uwiadomił Xięcia Michała, iż «obecność komisarza tureckiego nateraz będąc niepotrzebną w Serbii Mussa Effendi się odwołuje: chcąc zaś zapewnić spokojność kraju, osoby przeciwko którym zażalenia wniesiono mają tymczasowo Serbija opuścić.» W skutek tej odezwy pananowie Wuczyci i Petroniewicz; kilku senatorow, oraz urzędników i połączonych z nimi stronników, opuściło Belgrad w końcu miesiąca Października 1840 r. udając się jedni do Widyndu, drudzy do Stambułu.

Skoro Europa nieco się uspokoiła po wstrząśnieniu doznanem przez traktat Londyński, zaraz Rossya zajęła się sprawami Serbii. W ciągu 1841 r. adjutant cesarza Mikołaja baron Lieven przybył do Belgradu, w celu otrzymania od Xięcia Michała przyzwolenia powrotu wygnanych Serbów w zeszłym roku. Po niektórych trudnościach, Xiążę Serbii musiał przystać na żądanie swęj potężnej opiekunki. Lecz sułtan już to w celu uniżenia swojego holdownika, już też ujęty przedstawieniem obecnych senatorów serbskich w Stambule, żądał ażeby nie tylko wygnanym dozwolono wrócić do kraju, lecz żeby ich natychmiast przywrócono do dawnych ich urzędów, oraz żeby im wynagrodzono straty, jakie ponieść mogli. Te żądania były za twarde. a przytém dawały możność Xięciu Michałowi, prawnego oporu i pozorowego niepodobieństwa wykonania onych. Tym sposobem rzecz się przeciągnęła, lecz sprawa Serbii wiele na tém zyskała: bo panowie Wuczyci i Petroniewicz pobytem swoim w Stambule, mieli sposobność bliżej poznać sprawy europejskie oświecić i sprostować prawe i patriotyczne swoje uczucia: ostatecznie przekonać się iż głównym, jedynym, strasznym, dla ich Ojczyzny nieprzyjacielem jest Rossya.

Po długim wahanii się, początkowem odmawianiu powrotu panom Wuczyciowi i Petroniewiczowi, nakoniec Xiążę Michał, dozwolił powrotu do kraju, wszystkim wygnańcom, co też nastąpiło z początkiem 1842 r. Dla ostatecznego zaś rzeczy rozpoznania sułtan wysłał swojego nadzwyczajnego komissarza Szekib-Effendi. Tenże po oddaleniu hospodara wołoskiego Xięcia Gikę, przybywał do Belgradu, gdy tamże wybuchła rewolucya 31 Sierpnia. W skutek onęj zwolane zgromadzenie narodowe, oddaliło, panującą dotąd rodzinę Obrenowiciów, co powołało na tron rodzinę Giorgiewiczów Czerny, oddający rząd synowi Jerzego Czernego, Xięciu Alexandrowi, 14 Września 1842 r. Szekib-Effendi uznał nowego Xięcia, który w krótkce z Stambułu otrzymał swoje potwierdzenie. Czas rozwiąże ważne okoliczności które te niespodziane wypadki nagromadziły, na przekorę Europie, mniemającęj iż nic nie zaburzy jej obecnego stanu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DODATEK.

Paryż, dnia 20 Czerwca.

W sobotę zeszłą sprawa między P. podpuł. Matuszewiczem a P. Władysławem Platerem rozsządana została w sądzie *politycy poprawczej*.

Pierwszy to, ale nader bolesny i brzydki przykład, że Polacy wewnętrzne swe zajścia i nienawiści przed sąd obcy i na jaw cudzoziemskiej publiczności wynieśli. Pisma francuskie zamilczając zupełnie o tej sprawie, dały w zdarzeniu tém pośrednie ale arcy wymowne *napomnienie* Polakom. Oby nauka ta zrozumiana była! Puszczoną została przez pisma, a w prywatnych rozmowach roznoszoną jest wieść, jakobyśmy, to jest grono Dynastyczne, podstawili, P. podpuł. Matuszewicza, do zaczepki i napaści przeciw P. Platerowi. Wieści tej, jako niegodnie wymyślonej, a nawet niemogącej się okryć żadnym pozorem zaprzeczamy.

Trzeci Maj i jego grono nie dziś dopiero są przedmiotem nienawiści wszelkiego rodzaju i kroju anarchistów, między myślą, którą Trzeci Maj reprezentuje, a anarchija, kłótnia jest stara, sięga ona daleko wstecz historii naszego narodu; odwieczna ta kłótnia nie w jednej Polsce ale na całym świecie się świeci. Wszędzie i zawsze *nieład* nienawidzi *porządku*, — *swawola karności*; — wszędzie i zawsze *prywatna* walczy z *publicznym duchem*, — *falsz z prawdą* — *rozum z głupstwem*.

Od chwili w której wystąpiliśmy na publiczną scenę w obronie powszechnego rozsądku, siły i potęgi narodu; — wnet powstały na nas wszelkie przesady i narowy, wkorzonego w Polsce bezprawia i nierozumu; nieoszczędzając ani obelg, ani potwarzy, — a przecie nigdy odwetu wywołać od nas niezdolna.

Niebrakło nam nigdy dotąd, jak i nadal niebraknie ani cierpliwości ani wyrzucania — o przygryzki niedbamy, na argumenta zawsze odpowiedzieć gotowi; — nie cofniemy się wstecz i z placu nie zejdzem; bo z jednej strony czujemy obywatelskie powinności, z drugiej zaś ufamy w zdrowy rozsądek i poczciwe serce naszych ziomek. Przeciwnicy nasi wiedzą dobrze że w ciągu czteroletniego zawodu, nigdyśmy dla rzeczy naszej argumentów w kłótni i osobistościach nie szukali; i to jest może, co ich gniew podżega. Skorośmy nie szukali « *mściciela* » (używamy wyrazu *Demokraty*) na tego samego *Demokratę*, na jego sukursalę *Pszonkę*, czemużbyśmy mieli takowego szukać na *Dziennik Narodowy*? Miałoby to ostatnie pismo być nam od samego *Demokraty* groźniejszym. Nie mamy zdania w tej mierze, niech się ci panowie sami między sobą rozprawią, który z nich więcej jadu i żółci wyrzucić potrafi, nam to jest obojętne, my dla jednych i dla drugich wyrozumiali mamy równe przebaczenie.

10 Czerwca 1843. Amiens.

DO REDAKCYI DZIENNIKA TRZECIEGO MAJ.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz łaskawie umieścić mnie na liście abonujących Trzeci Maj.

Kiedy Zjednoczenie Emigracyi Polskiej ogłosiło swą egzystencję, sam wyraz

Zjednoczenie podchlebiał niezmiernie sercom Polskim, i niejako rokował, że za pośrednictwem tak zbawionego pomysłu, jak się zdawało, wielu z ziomek którzy podzieleni na rozmaite partie, zrękną się ducha stronnictwa tyle szkodliwego naszym celom — podadzą sobie nakoniec dłoń bratnią, otrząsną się z anarchii, i stanowiąc będą odtąd jedno ciało, a tém samém zasłużą się Ojczyźnie, zbawienie bowiem onej zależy wiele na jedności Emigracyi. Temi przejęty uczuciami, taką przynajmniej ja miałem opinią, jeżeli tylko te a nie inne będą usiłowania naczelników Zjednoczenia. I luboć nie należałem nigdy do żadnego Towarzystwa w Emigracyi, akt zaś Zjednoczenia chętnie podpisałem.

Dziś widzę kilkoletnią egzystencją owego Zjednoczenia zupełnie bezowocną, a co większa zamkniętą w obrębie Towarzystwa podobnego wielu innym, które nie Polsce ani Emigracyi, (nie mówię przez złe chęci) zrobić nie mogły i nie mogą a zatem uważam za konieczność potrzeby oświadczyć publicznie, iż odtąd przestaję być członkiem tak zwanego Zjednoczenia. A ponieważ jedyne tylko są środki zbawienia Polski przez powstanie narodowe, w które mocno wierzę, a którego jednak nikt silniej wywołać nie zdoła, prócz dostojnego Xięcia Czartoryskiego, ile naturalnego Naczelnika Narodu, powszechnie znanego ze świetności imienia, jak równie z wysokich zdolności i cnót obywatelskich. Obowiązkiem więc jest każdego dobrego Polaka, a tém bardziej Emigranta pojmującego swe powołanie, łączyć wszelkie usiłowania do wielkich przedsięwzięć Meżz, którego Opatrzność przeznaczyła do oswobodzenia Ojczyzny.

Wierny mojemu powołaniu i gotów w każdej chwili poświęcić życie dla Kraju, sadzę być moją powinnością oświadczyć uroczysto, że Xięcia Czartoryskiego uznaję za naczelnika Kraju i Emigracyi i jego najwyższej władzy poddaję się z wszelką uległością i pokorą. (podpisano) Józef Władysław Dobrzański.

DO REDAKCYI DZIENNIKA TRZECIEGO MAJ.

Panie Redaktorze!

Podpisani mają honor prosić, iżbyś raczył przyłączyć tu artykuł umieścić w najbliższym z wychodzących numerów jego dziennika.

Gruntowna rozważa, wsparta drogą nabytym doświadczeniem przekonywa nas dostatecznie, iż wszelkie dotąd egzystujące Towarzystwa w Emigracyi, przynoszą więcej szkody sprawie ojczystej niż korzyści — a zatem uważamy za konieczność potrzeby oświadczyć uroczysto: że Xięcia Czartoryskiego uznajemy za naturalnego naczelnika Narodu i Emigracyi, Jego prawdziwie ojcowskiej troskliwości, powierzamy z wszelką ufnością kierunek sprawy narodowej i jego najwyższej władzy poddaję się z największą pokorą i uległością.

Gdyby którego z nas figurowało imię na jakimkolwiek akcie emigracyjnym, niniejszym aktem oświadczenia uroczystego unieważniamy na zawsze i bez odwołalności. Działo się w Amiens dnia 9 Czerwca 1843 r.

(podpisano) Teofil Ogonowski podpor. — Maciej Waszyski. — Józef Stefański. — Michał Paskiewicz. — Romanowicz. — Karol Łatkiewicz. — Edward Jakowicki. — Woznowski.

Szanowny Redaktorze!

Prosimy redakcję Trzeciego Maja o umieszczenie następnego oświadczenia w pierwszym jego numerze, łącząc nasz wysoki szacunek dla szanownego redaktora, mamy zaszczyt pisać się jego życzliwymi sługami.

Piwowski — R. Dziankowski.

Kiedy i samo Zjednoczenie i organa jego, stały się dziś zbiciem partyi osobistych i domowych kłótni; widzimy się więc w konieczności ustąpić z grona tego stowarzyszenia, które im dalej postępuje, tém więcej oddala się od pierwotnie założonego celu *Zjednoczenia Emigracyi* — bo naszym zdaniem, paszkwilowanie się wzajemne, ataki osobiste, posunięte do prywatnych nawet osób i ich domowego życia, zmierzają bardziej do rozprzężenia Emigracyi, jak do jej Jednoczenia, z drugiej strony ciało narodowe, zgodne i z duchem czasu i z wolą narodu, którego działania mając sympatyę Europy, mogą rzeczywiście przynieść korzyści dla sprawy polskiej, którego organ wolny od passyi osobistych, wyłączając interesem Polski zajęty, propaguje energicznie powstanie narodowe w kształcie rządu konstytucyjnego, w teraźniejszym wieku jedynie tylko w praktyce mogącego egzystować, z przyjemnością przystępujemy do tej narodowej pracy. Oby tylko raz Emigracya powiedziała sobie: *Porzućmy widoki osobiste, a wszyscy razem łączmy się w jedno ciało narodowe* — a niezawodnie nie ma siły na świecie, co by mogła w wiekach trzymać Polskę — bo nieprzjaciele póty tylko panują nad Polską, póki Polacy szarpiają się domowymi niezgodami.

Lille dnia 3 Maja 1843 r.

Wojciech Piwowski. — R. Dziankowski.

Londyn dnia 6 Maja 1843.

Bal na dochód wygnańców Polskich przez Towarzystwo Literackie wspieranych, a o przygotowaniach do którego w poprzednich korespondencyach wspominałem, odbył się wczora w *Almack's*, i okazał się swą przesadą wszystkie inne na podobny cel dawane. Poświęcenie się Lorda Dudley Stuart dla sprawy Polskiej nigdy nie okazało się gorliwsze, i nigdy świetniejszego w tym względzie nie sprawiło skutku. Najpierwsze i najdostojniejsze damy w Anglii, począwszy od Xiężnej Kent, matki Królowej, za wpływem jego, przyjęły na siebie obowiązek Patronek balu, i onym się zupełnie zajęły. Tak szczerze i niezmordowane były ich starania, że przeszło 700 biletów rozdały między swych przyjaciół i znajomych, która to liczba osób, w najbogatsze i rozmaitego rodzaju ubrana stroje, zapewniła salę balową na ten przedmiot suto ozdobioną, i z niewypowiedzianym gustem oświetloną. Piękność i uroda kobiet angielskich, rozmaitość najwykwintniejszych kostumów, pomiędzy narodowe Polskie najwięcej zachwycały blask drogich klejnotów i najkosztowniejzych brylantów, wszystko to przedstawiało *coup d'oeil*, jaki tylko wyobrazić sobie można, ale którego pióro nigdy opisać nie zdoła. Według rozporządzeń komitetu z dam złożonego, patronki balu, zebrały się w osobnym pokoju, tuż przy sali zgromadzenia, z kądem godzinie kwadrans po 11 w porządku że tak powiem wojskowym, poprzedzane przez Lorda Dudley Stuart, i w towarzystwie tych panien, które w ubiorach Polskich i innych narodów występowały, weszły razem do sali balowej, przy odgłosie liczonej orkiestry, która w tej chwili zagrała marsza Dąbrowskiego « Jeszcze Polska nie zginęła ».

Ta niespodziewana ceremonia, wykonana w sposób najokazalszy, niektórych obecnych Ziomków prawie rozrzewniła, bo któż nie pomyślał wtenczas, że przy tak wielkiej i szczerzej sympatii, Polska zginąć może. A jeżeli wśród naszego nieszczęścia i niezłomnych nadziei, znajdujemy tyle dowodów pamięci i przywiązania dla siebie i cudzoziemców, nie pozostaje nam, jak tylko umieć z nich korzystać, i własnymi usiłowaniami przyczynić się do wydzwignienia Ojczyzny naszej z pod obcego jarzma. Po zabranii przez ten wspaniały orszak oznaczonego dlań miejsca w sali, rozpoczęto tańce, albo raczej jeden taniec, gdyż wszyscy skwapliwie cisnęli się do miejsca, w którym Quadrille, li tylko z panien w Polskim stroju sformowany rozpoczętym został. Po ukończeniu tego, dam ubrane w kostumy Pampadour (z czasów Ludwika XV), toż samo uczyniwszy, liczne i w różnych stronach sali poformowane kółka do tańców, przedstawiały widok ciągły i przyjemnej zabawy. W jednym z Quadrilles tańczyli Xiężna Sutherland z Lordem Dudley Stuart, a margrabina Ailesburg z hrabią Cantilope, kilka innych dostojnych osób, który to Quadrille nazwać można *élite* obecnej kompanii. Stroje Xiężny Sutherland i margrabiny Ailesburg były te same, które miały na balu kostumowym u Królowej przeszłego roku; a pomiędzy uderzające mi pięknościami tego wieczora, śmiało wymienić należy córki Xiężnej Sutherland Lady Elzbieta i Ewelina Leveson Gower, Lady Seymour, panny Dawson, kuzynki Lorda Dudley Stuart i wiele innych. Zabawa trwała do godziny 4 z rana i każdy z przytomnych na balu był z niego bardzo zadowolonym. Ubiory polskie tak się wszystkim podobały, że na bal akademii muzycznej w Londynie, który się odbędzie 9 t. m. proszono, aby panny w tymże samym stroju na takowy przybyć raczyły. Godna jest także wspomnienia, że w dzień balu naszego Królowa wdowa, dawała wielką u siebie *fête*, jako w dzień urodzin Króla Hanowerskiego, teraz w Londynie bawiącego. Z tego powodu wiele osób, które na naszym balu być przyrzekły, odmówiły inwitacyi Królowej wdowy, co właśnie uczyniła Xiężna Sutherland i inne. Hrabina Hastings, chcąc zachować etykietę dworską, udała się naprzód do Królowej, u której bardzo krótki czas zabawiwszy, powróciła do domu, a przebrawszy się w Kostum à la Pompadour, przybyła na bal, gdzie do końca pozostała. Teraz o niczem tutaj nie mówię jak o balu Polskim, którego okazłość, dobór kompanii, a nade wszystko opieka czułych dam angielskich, zrobi może *rocny*, przez co piękne i obfite otworzyłyby się źródła do zasilenia funduszu Towarzystwa Literackiego przyjaciół Polski. Dochód pieniężny po opłaceniu kosztów, które były bardzo znaczne, wynosi około 600 funtów szterlingów. (15,000 franków).

K. S.

WSPOMNIENIA.

DALSZY CIĄG O ŁOBZOWIE I O ESTERCIE.

Dnia 28 Września 1655 roku, podczas najazdu Szwedzkiego — Łobzów stał się główną kwaterą Gustawa, oblegającego Kraków — i od tej chwili jego upadek się rozpoczął. — Jan III, (jak świadczy inwentarz z roku 1692) wysyłając lustratorów do wielkorządców Krakowshich, zalecił: « aby ciż rewizorowie « nasi w zamku Łobzowskim dostateczną uczynili lustracją, je-

« żeli należycie pokoje i sarta tecta conservantur i nowo wy-

« stawionego Labiryntu *sumpt* zweryfikowali. »
Późniejsza lustracya w r. 1709 jeszcze wylicza w Łobzowie 18 pokoi ozdobionych marmurami oraz kaplicą w której, *niegdys był pozytyw i ołtarz*. Lecz w r. 1736 podobna lustracya już postrzega Zamek w stanie smutnego zniszczenia z *zgniętemi i przez wiatr rozrzuconemi nakryciami*... Nakoniec, Naruszewicz w 1787 ostatnim uczcił go pożegnaniem, w tych słowach :

Świetny przybytku ! gdzie przed laty
Wielowładne jaśniały Majestaty...
Dzisiaj zamiast pierwszej chluby...
Nieme tylko zawierasz kamienie..

Dzisiaj... na części starożytnych zrębów my napotykanym w zniszony r. 1824 nowożytny pałacyk, w którym uprzejmie znajomych i nieznanym ugaszczają przychodni, lecz nie po staroświecku... gdyż za własne pieniądze.

Szanowni Ziomkowie! czy przyzwotem będzie zakończyć rzecz o Łobzowie nowiną, za której wiarogodność ręczyć bym nie chciał? pozwalamy! odpowiadacie... czytając przeto z cierpliwością i pobłażaniem następującą *Anegdotę* :

Teraźniejsi właściciele pałacu Łobzowskiego, postrzegłszy ze smutkiem, że nikt z przechodzących kształtów się jego nie podziwia, a nawet szukając starożytnych śladów jako jedynego celu swych w te ustronia pielgrzymek, każdy z obojętnością pałacyk omija, uczuli upokorzenie i żal nakładów, żadnej korzyści im i miejscu nie przynoszących. — Liczne przycinki węglem przez podróżnych na pałacu kreślone niemało drażniły dzierzawcę. Między innemi, w roku przeszłym, pojawił się następujący na murze napis :

« Nowa ze starych kamieni budowa! coś zyskała na porządku, to utraciłaś na uroku — gdyż owe wyszczerbione przez czas filary, zieleni okryte gzymsy, dziś martwem powleczone wapnem, ustały przemawiać głosem przenikającym... Oby « tę karczmę waszą, poczciwy ziołek omijał ! »

A. O.

(dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca odpowiedzialny : JANUSZ WORONICZ.

OGŁOSZENIE.

Józef Kawelmacher zechce zgłosić się do redakcyi Trzeciego Maja, w własnym jego interesie.

Widząc że liczba złych zegarków sprzedawanych przez oszustów, za pochodzące z naszej rękodzielni znacznie się zwiększa, że nietylko nazwiska nasze ale nawet już i znak wewnętrzny kładą na takowych, podajemy do publicznej wiadomości : iż odtąd przy każdym zegarku u nas zrobionym znajdować się będzie jego szczegółowy opis z naszym własnoręcznym podpisem. Okazanie nam takiego świadectwa, w razie potrzeby, stanie się dowodem, iż sztuka wychodzi z naszej rękodzielni, lub gdyby było fałszywym, posłuży za rękojmnię do ścigania oszusta przed sądem.

Genewa, 7^o Marca 1843 r,

PATEK I CZAPEK.

Właściciele rękodzielni zegarmistrzostwa w Genewie.